

Przeciwko duchowej samotności (LX) **Kręta droga do Emaus**

Jeszcze w naszych uszach rozbrzmiewa tępy odgłos uderzanego młotka. Tłum gapiów i ciekawskich. Drwiny i szyderstwa. Krzyk Kalwarii i cisza Wielkiej Soboty. Teraz każdy będzie musiał już inaczej popatrzeć na tę górę. Jeszcze do niedawna, nikt z najbliższego otoczenia do końca nie przewidywał takiego scenariusza, chociaż sam Mistrz nauczał i przypominał, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć, aby wykonać swoją misję zbawienia człowieka. Niekiedy dziwno się Jego słowom, co więcej, prawie każdy z uczniów zapewniał o wierności, a nawet oddaniu swojego życia. Nagle wszystko się odmieniło.

Oto Mesjasz, który zawisł na Krzyżu. Oto góra, która przyjęła ciężar tak okrutnej hańby. Trzeba więc zejść z niej i ze spuszczoną głową, ciężką od myśli, powracać do codziennych zajęć, do swojego zwyczajnego Emaus. Bowiem już wszystko skończone. Zawiodła nadzieja i wiara w lepsze życie i szczęście. Czegóż oczekiwać więcej? Tymczasem warto jednak pamiętać, iż umysł może nas ponieść tak samo jak nogi i nagłe emocje. A wtedy łatwo popełnić błąd, uwierzyć tym, którzy mają już gotowe odpowiedzi na każde pytanie, zwłaszcza w kwestiach śmierci i życia wiecznego. Jakże często w tej powrotnej drodze z Jeruzolimy niedostrzegany Je-

zusa w naszym towarzystwie. Przyjmujemy wówczas postawę mędrków i zaczynamy pouczać, narzucając innym własny punkt widzenia i rozumienia. Tylko że „nieznajomy na drodze wielkanocnej (...), zachęca, aby sięgnąć poza słowa, do rzeczywistości, której nie obejmie zrozumienie. Bóg bowiem wymyka się ostatecznemu poznaniu” (Ks. W. Niewęglowski, *Szansa dla Boga*, Warszawa 2000, s. 23).

Dlatego wiara jest siłą, kiedy w niepokoju pałają nasze serca, kiedy jest trudno, ciężko i po ludzku niewygodnie. Zrozumieć Boga, można tylko przez Tego, który sam stał się Człowiekiem, bo nie po to przyszedł na świat, „aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20, 28). Stąd też kręta droga do Emaus naszego życia, wiedzie poprzez spotkanie Boga, a wówczas „wiara jako spotkanie Boga, dokonując się w centrum życia, kosztuje. Nie jest przez Boga pogłaskaniem po głowie od środka. Bywa trudem, wysiłkiem, a także wyzwaniem, aby poszerzać swoje horyzonty myślenia, postrzegania, kochania” (Tamże, s. 17). Tej prawdy nigdy nie może zabraknąć w nas i wokół nas, chociaż świat i tak będzie uważał inaczej. Bowiem z żadnych fragmentów postaw i zachowań, z żadnych informacji wyrwanych z kontekstu, z żadnych nic nie mówiących ofert, nie da się jak z zabawkowych puzzli, ułożyć w naszym życiu sensownego obrazu o Bogu, który zbawia przez Krzyż.

Eligiusz Dymowski OFM

Nie zdejmujemy krzyża ze ściany Naszej Ojczyzny

„Kościół nie żąda żadnych przywilejów, ale normalności w pełnieniu swojej misji. Nie można zdejmować krzyża, to znak Polski” – podkreślił metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź w orędziu wielkanocnym, wyemitowanym w pierwszym programie TVP.

Abp Głódź w orędziu wielkanocnym, wygłoszonym w archikatedrze oliwskiej w Gdańsku powiedział także: „Wielkanoc, używając języka wojskowego, można nazwać dniem zwycięstwa. Zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, zwycięstwa życia nad śmiercią, dobra nad grzechem”. Hierarcha dalej podkreślił, że dziś w Polsce szczególnie konieczne jest „odnawianie oblicza ziemi”. – „Ojczyzna nasza, której korzeniem jest Chrystus – ten Stary Dąb, potrzebuje postaw klarownych, czytelnych, dynamicznych. Nie można stawiać tamy znakom życia chrześcijańskiego w tym narodzie. **Nie zdejmujemy krzyża ze ściany naszej ojczyzny, to znak zbawienia. To znak naszej ojczyzny**”.

Dalej apelował: „Kościół cały czas przez wieki służył narodowi w duchu poczucia odpowiedzialności za losy ojczyzny. I nie żądamy żadnych przywilejów, ani jakichkolwiek serwitutów. Żądamy normalności. Normalności w pełnieniu w sposób nieskrępowany naszej misji zbawczej. Polska potrzebuje ładu serc, ducha prawdy, ducha odpowiedzialności i życia w harmonii społecznej. – Polsko, otwórz swe serca na Chrystusa zmartwychwstałego. Zawierz mu swój los, zawierz mu swoją przyszłość, zawierz mu wszystko, co Polskę stanowi!”

Abp Sławoj Głódź również przypomniał, że Kościół od wieków głosi prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa. – Unosi chorągiew wysoko. Nie dla triumfalizmu, ale ku nadziei. I tak było w dziejach naszego narodu. Na emigracji i po powstaniu listopadowym były radosne dzwony i śpiewano Alleluja, gdy rodziło się zgromadzenie księży zmartwychwstańców. Były dzwony, gdy rodziła się ojczyzna w 1918 roku. Bił Dzwon Zygmunta po wyborze Jana Pawła II – papieża z rodu Polaków. I bił tenże dzwon, gdy Ojciec Święty odchodził do wieczności, ale ku nadziei, ku zmartwychwstaniu. I były dzwony przed dwoma laty 10 kwietnia, po tragedii smoleńskiej – powiedział hierarcha. Abp Głódź pozdrowił rodaków w ojczyźnie i na emigracji. Życzył błogosławieństwa i pokoju (*źródło*: www.wp.pl).

Osobiście mam wrażenie, że wielu byłych działaczy, wywodzących się z opozycji solidarnościowej a piastujących obecnie bardzo ważne stanowiska w naszym państwie, zapomniało, jaką pomoc otrzymywali od Kościoła katolickiego, a dokładnie od księży, sióstr, klasztorów itd. Organizowana wówczas pomoc dla rodzin osób internowanych i represjonowanych była w wielu przypadkach jedyną, na jaką mogli liczyć. To dzięki niezłomnej postawie ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego była możliwość korzystania z ochrony Kościoła. Niektórzy „z nas” mają bardzo krótką pamięć. Nie byłoby sukcesu wyborczego w latach 1989 i 1990, gdyby nie możliwość korzystania z pomocy organizowanej przez Kościół. W przeważającej większości sztaby wyborcze Komitetów Obywatelskich „Solidarność” mieściły się w świątyniach, a my korzystaliśmy z możliwości przekazywania wiadomości prze ambonę. TV nie była „nasza”.

Bolesław Kosior

Informacje duszpasterskie

1.05. – Wtorek: rozpoczęcie nabożeństw majowych ku czci N.M.P., które będą odprawiane w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele i święta o godz. 19.

3.05. – Czwartek: Uroczystość N.M.P. Królowej Polski i Święto Narodowe; Msze św. będą sprawowane o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i ostatnia o godz. 20; o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o 19 – nabożeństwo majowe.

4.05. – Pierwszy piątek miesiąca; od godz. 9 kapłani udadzą się z posługą sakramentalną do chorych naszej parafii; o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o godz. 17 Msza św. dla nich; o 18 nabożeństwo majowe, o 18:30 Msza św. w intencji Misji św. i Misjonarzy.

6.05. – Niedziela: rozpoczęcie wizytacji kanonicznej przez o. Biskupa Damiana Muskusa, franciszkanina.

7.05. – Poniedziałek: nabożeństwo majowe o godz. 17:30; o godz. 18 uroczysta Msza św. wizytacyjna, podczas której o. Biskup udzieli naszej młodzieży sakramentu Bierzmowania.

8.05. – Wtorek: Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona naszej Ojczyzny i archidiecezji krakowskiej.

13.05. – Niedziela: o godz. 18 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca; po Mszy św. zmiana tajemnic różańcowych.

14.05. – Poniedziałek: święto św. Macieja Apostoła.

17.05. – Czwartek: o godz. 18:30 Msza św. z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

20.05. – Niedziela: Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, o godz. 11 uroczystość pierwszej Komunii św.; Msze św. o godz. 10:30 i 12 będą celebrowane w dolnej kaplicy.

27.05. – Niedziela: Uroczystość zesłania Ducha Świętego. O godz. 10:30 uroczystość rocznicy Pierwszej Komunii św.; o godz. 16:30 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

28.05. – Poniedziałek: Święto N.M.P. Matki Kościoła.

Podziękowanie z Radia Maryja

Toruń, marzec 2012 r.

Niech Pan da mądrość waszym sercom. Syr 45, 26.

Szanowni Państwo! Serdecznie pozdrawiamy i potwierdzamy wpływ listu skierowanego do Radia Maryja w obrobie mediów katolickich i przyznania Telewizji TRWAM należnego jej miejsca na tzw. multipleksie. Cieszy nas każda życzliwa myśl, zaufanie i dobry gest, które okazywane są pod adresem Telewizji TRWAM, Radia Maryja i dzieł przy nich powstałych.

Dziękujemy Państwu za wsparcie, złożone podpisy, pamięć, solidarność, okazane serce i modlitwę. Za wszystko mówimy serdecznie Bóg zapłać.

Życzymy obfitych darów Ducha Świętego, Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zapewniamy o modlitwie. Szczęść Boże.

wz. o. Marian Sojka CsRS

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18:30.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Biblioteka parafialna poleca

Francesco Antonioli, *Samotność pełna Boga*, Wydawnictwo Księża Marianów, Warszawa 2000.

Życie pustelnicze współczesnemu człowiekowi wydawać się może niezrozumiałym dziwactwem, czymś zgoła przeciwnym naturze. A jednak tradycja chrześcijańska upatruje w ascezie i wycofaniu się ze świata najwznioślejszą formę ewangelicznej doskonałości. Nie znaczy to, że chrześcijaństwo wypiera się świata, który jako dzieło Stwórcy, sam w sobie jest dobry. Jednak naznaczony grzechem musi być niejako stale przekraczany. Sam Jezus powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Z powodu grzechu świat utracił pierwotny urok i nieuchronnie zmierzałby ku katastrofie, gdyby nie zajaśniała nad nim „gwiazda odkupienia”. Pustelnik jest znakiem tego innego świata. Wskazuje na możliwość przekraczania własnych granic, a jego odosobnienie stanowi świadectwo i zapowiedź, że ziemia nie może być uznawana za naszą ostateczną ojczyznę.

Kim jest, lub kim powinien być pustelnik? Najbardziej przejrzystą definicję dał ponad piętnaście wieków temu św. Benedykt z Nursji. W swej regule rozróżnia on cenobitów, którzy żyją we wspólnocie i anachoretów, którzy odchodzą do życia samotniczego, „wsparci tylko łaską Bożą, są w stanie zmagać się w pojedynkę ze złem czającym się w ciele i myślach”. Inna definicja głosi, że pustelnik to ktoś odosobniony od wszystkich, aby być z wszystkimi zjednoczony.

Pierwsze pokolenia chrześcijan nie praktykowały anachoretizmu, dopiero pod koniec trzeciego wieku, kiedy chrześcijaństwo stało się religią państwową, nastąpił „masowy exodus” ku pustyniom Egiptu, Palestyny Syrii i Mezopotamii. Oddalona od miejskiej wrzawy pustynia stała się grobem „starego człowieka i kolebką synów światłości”. Za patriarchę wszystkich mnichów uważa się św. Antoniego, który jako dwudziestolatek rozdał swój majątek ubogim i wybrał życie pustelnicze. Założył wspólnoty w Fajum i Pispir, dając tym samym początek życiu monastycznemu.

W świecie prawosławnym forma życia monastycznego była trwała i mocno obecna, natomiast na Zachodzie napotykała w ciągu wieków na trudności, spowodowane mniej sprzyjającymi warunkami klimatycznymi a także pewnym niezrozumieniem ze strony ogółu Kościoła. Największym powodzeniem cieszyły się tu dwie formy życia pustelniczego: kamedulska i kartezyjska. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* w 1996 roku wspomina o pustelnikach i pustelnicach: „Przez zewnętrzne i wewnętrzne oderwanie od świata świadczą, o przemijalności obecnej epoki, zaś ich życie jest wezwaniem skierowanym do bliźnich i do całej wspólnoty kościelnej, aby nie traciła nigdy z oczu najwyższego powołania, które polega na nieustannym przebywaniu z Panem” (nr 7).

Książka Antonioliego wiedzie nas śladami współczesnych pustelników, zaszytych pośród skał, ukazuje spotkania z nimi i pozwala im mówić. Chociaż klimat naszych czasów znacząco różni się od tego, w którym kwitło chrześcijańskie pustelnictwo, praktyka życia i motywy dzisiejszych anachoretów pozostają wierne monastycznej tradycji. Skutecznie nawiązują do jej istoty i wartości. „Pomysł na tę książkę – pisze autor – zrodził się przypadkiem. Jakieś wydawnictwo zapowiadało publikację pism pewnego pustelnika, który od 1969 roku żyje w grocie na Sycylii, w całkowitej samotności. Czy to możliwe, by jeszcze istnieli tacy szaleńcy? [...] Ciekawość kazała mi podążać ich śladami W ten sposób spotkałem chyba dwunastu spośród nich, dokonawszy uprzednio poszukiwań we Włoszech, Francji i Szwajcarii. Zanotowałem spostrzeżenia z podróży oraz czas spędzony w ukrytych przed ludzkim okiem schronieniach tych szczególnych osób.

cd. na s. 4

Umiarkowanie, gdzie jesteś?

W minionym Wielkim Poście w jednym z rozważań Drogi Krzyżowej zwracaliśmy uwagę na nasze przywary i na chrześcijańskie cnoty. O jednej z nich Ojciec św. bł. Jan Paweł II powiedział: „*być*” *człowiekiem równa się zachować godność człowiekowi właściwą – to znaczy między innymi: kierować się cnotą umiarkowania.*

Nie musimy długo szukać, gdzie najwyraźniej brakuje umiaru, zaraz możemy wskazać na polityków i na „zaangażowanych” dziennikarzy. Festiwalem braku umiaru był okres kandydowania śp. prof. Lecha Kaczyńskiego do urzędu prezydenta. „Obrzucanie błotem” przekraczające wszelkie normy przerwała śmierć, ale nie na długo. Jak bardzo było to niegodziwe, a więc zarazem grzeszne, pokazały opinie spoza kraju. Niestety, ten styl utrzymuje się nadal i nieprzyjemnie wpływa na życie publiczne. Nauka onegdajszych sławnych rekolekcji wyraźnie „poszła w las”.

Słowo „rekolekcje”, przypomina mi przypadek, o mniejszym ciężarze gatunkowym. Dawno, za „komuny”, ceniony ksiądz, naukę o istocie narodu rozpoczął efektywnym pytaniem: jak to jest, że jednego dnia lud gotuje tryumfalny wjazd i woła „Hosanna”, a parę dni później żąda „ukrzyżuj Go”? Do dziś tkwię „w zgorzeniu”, bo jakąż wadość mają wnioski wyciągnięte na podstawie fałszywej przesłanki? Skąd pewność, że wołający Hosanna to ci sami, którzy wołali „ukrzyżuj”?

My też nie grzeszymy umiarem. Niejednokrotnie woli nie dostrzegać niemiłych nam faktów lub „wedle życzenia” własnego coś wyolbrzymiamy. Przykładem mogą służyć nieumiarkowane, a więc nieprawdziwe opinie o księżach, lekarzach oraz ulubiona przez wszystkich ocena „dzisiejszej młodzieży”. Jako przymusowy pasażer komunikacji miejskiej mam uszy opuchłe od wysłuchiwanie negatywnych opinii starszych pań o młodzieży: jaka jest niewychowana i zła. Jednak często widzę, jak młodzi (zwłaszcza uczennice) ustępują miejsca starszym. Mamy także młodzież „oazową” lub liczne charytatywne wolontariaty, nie mówiąc o sporcie i działaniach pozytywnych działań młodych ludzi. To wszystko miłe i cenne, ale mimo tego, to nie wystarcza do uogólnienia. Nie należy bowiem zapominać o młodych, którzy piją, ćpają, rabują, biją, a nawet zabijają, dopuszczają się przestępstw, albo tworzą młodzieżowe gangi wywołujące trwogę wśród mieszkańców. Przecież nie tak dawno pewien pan wpłynął do wielkiej polityki na fali protestu przeciwko aktywności młodocianych bandytów w Nowej Hucie. Są więc i „tacy”, i „inni”. Nieumiarkowane, bezpodstawne oceny nie służą niczemu dobremu.

W sprawie wychowania też bywa nieumiarkowanie. Niepoprawni optymiści powiedzą, że trzeba budować na przykładach pozytywnych i nie szczędzić pochwał i nagród. Fataliści, którzy wszystko ganią przypomną, że nieumiarkowana chwalebna i spełnianie zachcianek oraz brak surowej, ale rzetelnej oceny niejednego wyprowadziły na manowce. Wiadomo, że tylko część młodych ludzi udaje się dobrze wychować dzięki zaangażowaniu rodziców oraz pomocy Kościoła i szkoły. Wielu rodziców zbyt poświęca się pracy zawodowej i nie ma dość czasu na dobre wychowanie swoich pociech. Bywa też brak umiejętności, brak sił do eliminowania wpływu „ulicy”, czyli złych kolegów, a także zgubnego wpływu kolorowych magazynów lub innych mediów. Skrajności w wychowaniu są złe, ale jak trafić na właściwe rozwiązanie? Ile „twarzy” ma umiarkowanie w wychowaniu?

Wskazując na skrajności, nie jestem za bylejąkością, namawiam do umiaru. Umiar nie jest byle-jaki. Skrajne oceny krzywdzą (chwalebna też może), dlatego unikajmy skrajnych ocen i postaw. Politycy nie znają umiaru w słowach, ale my też go nie znamy. Warto zastanowić się, w jakim stopniu media pozbawione skrupułów już ukształtowały w nas brak umia-

ru. Czy nasze działania lub słowa wnoszą pokój, czy wojnę, albo, czy kogoś krzywdzą? Wszyscy, starzy i młodzi różniemy się poglądami, ale wydaje mi się, że u większości z nas w ocenach trudno o umiarkowanie. Warto byłoby tę większość skierować w stronę tej cnoty. I to jest poważne i pilne zadanie, bo dzisiejsza Polska nie jest krainą spokoju, szacunku i miłości, bo króluje brak umiaru, a *czyniąca nas ludźmi cnota umiarkowania* jest daleka od wdrożenia w życie.

Andrzej Stoch

Nie mamy złej młodzieży!

Przeglądając ostatnio stronę internetową jednej z podkarkowskich parafii trafiłem na ciekawy, krótki filmik – zapis tegorocznego koncertu finałowego VI Warsztatów Gospel Siepraw 2012. Wykonanie utworu „It all belongs to you” („To wszystko należy do Ciebie!”) przez kilkudziesięciosobową grupę młodzieży wzbudziło moje zdumienie i zarazem zachwyt. Poglębiły się one jeszcze bardziej, kiedy w miarę słuchania tłumaczyłem sobie słowa śpiewane przez młodych: „Moje serce, mój umysł/Moja dusza należy do Ciebie/Moja miłość, moje życie/To wszystko należy do Ciebie/Należy do Ciebie! Pieśni, które śpiewamy/Należą do Ciebie/Powietrze, którym oddychamy/Należy do Ciebie/Należy do Ciebie! Tak, oddaję to wszystko/Tak, powierzam to wszystko/Tak, to wszystko należy do Ciebie!”.

Jedna z osób uczestnicząca w festiwalu w Sieprawiu zapisała „To naprawdę rzadkość i wielkie szczęście uczestniczyć w takim wydarzeniu, w którym tak otwarcie, odważnie i z taką wiarą oddaje się hołd Bogu Najwyższemu! A kto śpiewa, modli się podwójnie...”. Tak, w dzisiejszym świecie, wstydziły się otwarcie zaświadczyć, że jesteśmy katolikami, że wierzymy w Chrystusa. Młodzież w różny sposób próbuje odciągnąć się od Kościoła. Liberalne media przekonują, że Kościół nie jest nikomu potrzebny i codziennie podejmują zakrojone na wielką skalę akcje, której celem jest atak na papieża, biskupów i księży. Niestety wtórują im w tym niektóre partie polityczne, z rządzącą na czele.

Dzisiaj często spotykamy się z opinią, że mamy złą młodzież. Oglądając choćby wspomniany występ chóru Gospel, czy też przyglądając się zachowaniu i postawie moich studentów podczas zajęć na uczelni, mogę temu zaprzeczyć. Nie mamy złej młodzieży! Mamy niestety często młodzież poranioną! Zło jest krzykliwe i nawet młodzi, którzy na pierwszy rzut oka z tą „mądrością” nie mają nic wspólnego i próbują w „głupi” sposób zaimponować, również nie są źli. Należy zapytać, gdzie jest źródło różnych wybryków tych nielicznych? Odpowiedź jest prosta – brak zainteresowania ze strony rodziców, samotność w sieci i wszzech dostępna pornografia, dopalacze, alkohol i narkotyki. Nie bez odzewu pozostają znowu działania niektórych mediów, które promują źle pojętą wolność.

Rozglądnijmy się wokół i spróbujmy dostrzec dobro, które tkwi w każdym młodym człowieku. Sami dzielmy się dobrem ze wszystkimi. I nie ustawajmy w modlitwie za nasze rodziny, parafię, Kościół i młodych – zwłaszcza tych poranionych i zagubionych.

A na zakończenie niech mi będzie wolno przypomnieć – i zarazem skierować do naszej azorskiej młodzieży – słowa bł. Jana Pawła wypowiedziane na Placu Mickiewicza w Poznaniu, 3 czerwca 1997 r.: „Bądźcie w tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na was. Liczę na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi. Znałem młodzież polską i nie zawiodłem się nigdy na niej. Świat was potrzebuje. Potrzebuje was Kościół. Przyszłość Polski od was zależy”.

Franciszek Mróz

Nowa Rada Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej

W dniach 23/24 marca br. w Warszawie obradowała Rada Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej (w skrócie KIAK), która podczas posiedzenia sprawozdawczo-wyborczego zapoznała się ze sprawozdaniem ustępującego zarządu, informacją o działalności Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej (DIAK) oraz sprawozdaniami: finansowym i Komisji Rewizyjnej. Głosami wszystkich delegatów udzielono absolutorium kończącemu kadencję zarządowi.

Po przerwie w tajnym głosowaniu Rada KIAK wybrała, z dwunastu zgłoszonych przez delegatów, ośmiu członków nowego zarządu. Prezesem została ponownie p. Halina SZYDELKO (diecezja rzeszowska), a wiceprezesami p. Zbigniew Trybuła (diec. kaliska) i p. Wiesław Smereczyński (diec. toruńska). Powołano również nową komisję rewizyjną. Natomiast Radę KIAK w Polsce tworzą prezesi DIAK i delegaci tychże, jeden z każdej diecezji.

Obecny na posiedzeniu krajowy asystent kościelny bp Mariusz Leszczyński przedstawił delegatom informację o swoim wystąpieniu nt. Akcji Katolickiej w Polsce podczas ostatniej Konferencji Episkopatu i zasygnalizował aktualne problemy Kościoła w Polsce, zwłaszcza rządowy plan likwidacji Funduszu Kościelnego i konsekwencje decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczące wycofania religii i etyki z ramowego planu nauczania w szkołach.

Rada krytycznie odniosła się do zamiarów rządu. Powołany *ad hoc* zespół wypracował komunikat wyrażający opinię rady w tej sprawie. Upoważniono również prezesa Zarządu KIAK do zwrócenia się do parlamentarzystów o rozważenie przy podejmowaniu ostatecznych rozstrzygnięć, od których zależy przyszłość Kościoła katolickiego w Polsce. Rada oczekuje od parlamentarzystów, identyfikujących się z wyznaniem katolickim, potwierdzenia chrześcijańskiej tożsamości również w działalności publicznej.

W dyskusji delegaci zwracali uwagę na główne kierunki działalności stowarzyszenia, kładąc nacisk na monitorowanie i analizowanie planów nauczania ustalanych przez MEN. Specjalny zespół przygotowuje stanowisko Akcji Katolickiej na ten temat. Mówiono również o współpracy z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży (KSM) i konieczności integracji środowisk katolickich wobec wielu niepokojących tendencji widocznych w życiu społeczno-politycznym kraju.

**Na podstawie informacji Bożeny Ulewicz,
członkini Zarządu KIAK ds. kontaktów z mediami,
opracował Bolesław Kosior**

Akcja Katolicka oczekuje respektowania Konstytucji i Konkordatu

Rada Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej z niepokojem śledzi wypowiedzi przedstawicieli rządu w sprawie planów likwidacji Funduszu Kościelnego, a także krytycznie ocenia decyzję ministerstwa edukacji narodowej odnośnie wycofania religii i etyki z ramowego planu nauczania w szkołach.

Oczekując od władz państwa respektowania zapisów art. 25 Konstytucji i art. 27 Konkordatu, Rada KIAK wyraża nadzieję, że wszystkie sprawy będą rozwiązywane w drodze dyskusji z udziałem stron – Konferencji Episkopatu Polski i rządu RP.

Jednocześnie Rada zwraca się do mediów, zwłaszcza publicznych, o obiektywizm i rzetelność w informowaniu opinii publicznej w powyższych kwestiach.

*Warszawa, 24 marca 2012 r.
Halina Szydelko, prezes KIAK*

Solidarność z uczestnikami protestu głodowego

„**Historia magistra vitae est / Historia jest nauczycielką życia**”. Akcja Katolicka w Polsce wyraża solidarność z uczestnikami protestu głodowego w obronie lekcji historii w szkołach ponadgimnazjalnych, których wymiar ministerstwo edukacji narodowej zamierza drastycznie ograniczyć. W pełni popieramy pełną determinacji postawę protestujących na rzecz polskiego szkolnictwa i uczniów, którzy nie mogą być pozbawieni wiedzy historycznej o własnym kraju i narodzie, o miejscu Polski w Europie i na świecie na przestrzeni wieków. Zachęcamy do poparcia akcji poprzez składanie podpisów za pośrednictwem strony: www.protest.ehistoria.org.pl (źródło: serwis Akcji Katolickiej).

Halina Szydelko, prezes KIAK

Biblioteka poleca *dc ze s. 2*

[...] Znajdziecie tu rozmaite postaci: od człowieka świeckiego do mnicha z wielowiekowego zakonu, mężczyzn i kobiety, którzy z całą świadomością postanowili zagłębić się w samotność”.

Książka Francesco Antonioliego, to nie tylko niezwykła, urzekająca opowieść, ale nade wszystko poruszająca refleksja: słowa tych ludzi burzą pozorne pewności, odsłaniają małość letniej wiary, wskazują sens życia, chociaż ojciec Ugo, filozof i teolog, od 1968 roku żyjący w odosobnieniu, skromnie mówi: ”W gruncie rzeczy pustelnik, obierając *fuga mundi*, nie robi nic innego, jak tylko z własnej woli pozostawia to wszystko, co każdy z nas wcześniej lub później, dobrowolnie lub nie, musi pozostawić”.

Opracowała Bożena Migda

W jedną niedzielę roku

odnowiona ziemia
krystaliczną wodą
niewinności Boga-Człowieka,
użyźniona ziemia
winogronowym sokiem miłowania,
rozradowana ziemia
święteczną bułką,
pachnącą drożdżami i ziołami.

*Magdalena Urzędowska,
siostra III Zakonu św. Franciszka*

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.